Nr. 68 Kraków, czwartek 20 marca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Dzień Imienin Naczelnika Państwa.

Józef Piłsudski.

Kiedyś — jeżeli dusze przyszłych pokoleń nie zatracą w zgiełku i pyle zmateryalizowanego życia słodkiej mocy wspomnień i czaru miłości — cudowna legenda zmartwychwstałej Polski zogniskuje się koło jednej postaci.

Brutalna zjawa naszej teraźniejszości stanie się omierzchem, na którego tle rysować się będzie wyraziście różowym, skrzącym płomieniem rozwiana chorągiew polska i miecz, ramieniem mocarnem wyrwany z wnętrzności ziemi...

A pod łuną tej chorągwi polskiej i w błyskawicy tego miecza ujrzą rozkochane oczy praprawnuków postać szarą bez zbroi rycerskiej, bez skrzydeł husarskich, bez złotych i srebrnych szamerunków munduru, postać zgarbioną jakby pod brzemieniem trudów, jakby nasłuchującą podziemnych głosów, które przewalają się głuchemi echami w łonie wstrząsanej konwulsyami tworzenia ziemi...

I marzyć się będzie ludziom, żyjącym w szczęśliwej ojczyźnie, owa era, miriona niby czas fantastyczny, ogromny, gdzie wskróś skłębionych czarnych chmurzysk i skowytów wichrów, wskróś upiornego zalewu potworów idą twardym, miarowym krokiem, wybijającym się ponad szum żywiołów, pierwsze szeregi żołnierskie w śpiewaniu i kwiatach, w kwiatach, jedynej nagrodzie, którą wdzięczny naród ich uczcił...

I marzyć się będzie ludziom dalekim — On, płomień i dusza tej gromady — szary, smutny, zamyślony człowiek — widmem, od którego światłość błękitna bije i ukochają go w marzeniach swoich, bo zrozumieją ludzie dalecy od namiętności i grzechów dni naszych, że ta światłość legendy, która Go otacza, jest równocześnie brzaskiem pierwszej godziny zmartwychwstania narodu...

Bo, zaprawdę, przyszłość będzie patrzyła ku nam z mądrością jasną i miłością prawdziwą i dla epoki dzisiejszej, gdzie krew miesza się z błotem, znajdzie całun zapomnienia, aby tem silniej przylgnąć do czystych wspomnień: do pierwszego wodza Niepodległej Rzeczypospolitej i do jego żołnierzy, co już zginęli i co giną... giną...

Jest symbolem. Tego, co na zasępionem, sinem od zwałów chmur niebie polskiem wykwitnęło nagle różnobarwną tęczą miłości, wiary i nadziei — symbolem poświęcenia i ofiary, ogromnego wysiłku i ogromnego bólu najlepszych synów narodu.

Jest stróżem świętych grobów, marzących w ciszy stepów, przy łagodnym szmerze granicznych rzek, pod szumem lasów karpackich o wyzwolonej Ojczyznie.

Jest z woli wszystkich wyobrazicielem majestatu Rzeczypospolitej, w której służbę wstąpił kiedyś jako prosty żołnierz i w której ręce złożył jako wierny sługa moc swą, zdobytą w długiej, znojem ociekającej pracy.

I co więcej. Jest piastunem wolności ludu. Dnie idą ciężkie, brzemienne przeczuciem jakichś bolesnych wydarzeń. Trzeszczą spoidła młodej narodowej nawy, Kainowa dłoń przykłada siekierę do masztu... Drży lud o swe prawa do życia, o przyszłość swoją. Upiory, z cmentarzysk dawnych wieków zbudzone, do posępnego przystępują dzieła. Dawne krzywdy ludu znowu broczyć krwią poczynają.

W tragicznych dla narodu chwilach rzymski lud powoływał dyktatora, oddając mu władzę niepodzielną. Byli to ludzie, którzy oderwani nieraz od pługa, od zajęć domowych szli ratować ojczyznę i zwycięską władzę składali w ręce narodu, gdy niebezpieczeństwo minęło.

W tych ciężkich chwilach, jakie obecnie przeżywamy, jest to głęboką pociechą, że Naczelnik Państwa jest zarazem piastunem wolności ludu.

19 marca 1919.

Tradycyonalnym zwyczajem było w pierwszej Brygadzie uroczyście obchodzić dzień imienin kom. Piłsudskiego; był to więcej, niż hołd żołnierzy dla wodza, którego kochali i którym się szczycili. Było tu i uczucie wdzięcznych uczniów, których on nietylko urabiał na **wiarusów bitewnych,** ale których zarazem w ciężkich warunkach obcego ucisku kształcił i umacniał na **hartownych obrońców honoru polskiego.**

Więc, gdy kazano im przysięgać na braterstwo broni z żołdactwem okupantów i oni i wszyscy, na których promieniował duch wodza, odmówili.

Czekała ich kaźń — obozy jeńców — a ich wodza z boju i z ducha: twierdza niemiecka.

W tej twierdzy roku zeszłego — zdala od swych żołnierzy — ów dzień, serdecznie lat innych spędzany w obozie — przeżywał w samotni, wydarty z pośród narodu w czasie, kiedy przeczuwał, że nastąpi nowa chwila zwrotna, że po carskiej Rosyi pocznie się w fugach swoich rozluźniać i rozpadać Austrya, że to pociągnie za sobą i kryzys Niemiec.

I ta chwila upragniona nadeszła — wkońcu później może, niźli ją w pragnieniach swoich gorących widział, ale nadeszła w całym majestacie Nemezys dziejowej.

Do twierdzy magdeburskiej płynęły masy życzeń w dn. 19 marca od wszystkich, którzy w prawość i intuicyę polityczną wodza wierzyli, którzy przeto głęboko odczuli i jego mękę, iż wróg narzucił mu bezwład, gdy na widnokręgu polskim czerniały chmury — i obawy z powodu jego braku.

Przez wyłom w wojsku moralny, a — gdy to się nie udało przez fizyczny gwałt nad tem wojskiem — chciał okupant tem łatwiej zapanować nad umysłami w Polsce, dowieść: oto niema już najczujniejszych synów waszych, ani wodza ich — czas nastał kapitulacyi.

Dziś dzień 19 marca zastaje komendanta Piłsudskiego nie jako więźnia w twierdzy Magdeburskiej, lecz jako Naczelnika w Belwederze.

Otacza go miłość i szacunek szerokich warstw społeczeństwa, ale zarazem — po dawnemu — opleść go usiłuje intryga, podkopać się pod eń zawiść i zachłanność... A obcy, jak „Il Secolo" medyolański, piszą: „Wolność Polski rodzi się pod pomyślnym znakiem. Każdy Polak może dziś powiedzieć sobie z dumą: „Mamy człowieka". Piłsudski jest Waszyngtonem swego narodu"...

Może tę nazwę: polskiego Waszyngtona z czasem podchwycą jednogłośnie — dzieje Polski.

Dziś prawe serce polskie czuje, że pierwsze miejsce w wolnej Rzeczypospolitej godnie przypadło Temu, kto miał duszę wolną, bez skazy i tę wiarę w wolność, która czyny najpiękniejsze rodzi...

Zwycięzca.

Długie przebywanie w mrokach niewoli przyćmiło wzrok wielu. „Tępemi oczy" nie mogą ujrzeć wielkiej jasności dnia. Nie mogą także zrozumieć, kim dla Polski jest Józef Piłsudski, zarówno jako Naczelnik Państwa i Wódz Najwyższy, jak też — jako **wielki bohater narodowy.**

A właśnie dobrze jest, że na czele Polski w tej chwili nie staje ktoś, kogo na szczyt wyniosłyby godności nadzwyczajne, urodzenie, lub też majątek, lecz staje bohater narodowy. Każdy naród w tej chwili ma swoich wodzów i bohaterów, oddaje im cześć, tem samem hołdy duchowi ojczyzny składając. Czyż nie byłoby smutne, gdybyśmy my w tej chwili byli ograniczeni li tylko do uwielbiań na rzecz obcych bogów, u nas zaś w Polsce wielbili jedynie „dyplomatów" i polityków, którym poszczęściło się dzięki zbiegowi okoliczności zewnętrznych.

Zaś bohaterem narodowym w tej ogromnej chwili, w której jedynie przekonywującą mową jest szczęk oręży, może być tylko **żołnierz** — i to taki, który do tego żołnierstwa nie doszedł przypadkiem, dzięki szczęśliwej konstelacyi wydarzeń, ale który z tego żołnierstwa w służbie Ojczyzny uczynił wyłączne zadanie całego życia swego, a żołnierstwo to oparł o twórczą i wielką Ideę.

Takim żołnierzem w Polsce jest Józef Piłsudski. Lata całe boryka się z losem, z wrogiem, a może więcej jeszcze z własnym narodem. Najpierw w konspiracyjnej robocie socyalistycznej, potem w Organizacyi Bojowej, pierwszej po r. 63 powstańczej organizacyi, występującej do czynnej walki z wrogiem, dalej w „Związkach strzeleckich", pierwszych od czasów szkoły w Cuneo przed r. 63, polskich szkołach wojskowych, wreszcie w Legionach i Polskiej Organizacyi Wojskowej, wychowuje Polsce — żołnierza.

Kolejno podejmywane czyny żołnierza polskiego, najpierw 6 sierpnia 1914 przeciwko Rosyi, potem w lipcu i sierpniu 1917 przeciwko Niemcom (w związku ze sprawą przysięgi Beselerowskiej), wreszcie czyn Hallera 15. lutego 1918 przeciwko Austryi — są to czyny zrodzone z wielkiej inspiracyi Józefa Piłsudskiego, którego właśnie marzeniem najgorętszem było wytworzenie w pokoleniu współczesnem **ducha inicyatywy i walki.**

Dla zrealizowania tej myśli naczelnej całe swe życie zamienił w jeden trud nieustanny. A nawet wtedy, gdy już los mu się uśmiechał, gdy jako brygadyer Legionów mógł łatwo pójść drogą zaszczytów i wygód, nie zawahał się ponownie wszystkiego zaryzykować, zarówno losu swojego, jak losu Legionów, tego najdroższego dziecka swych marzeń o „rycerskiej szpadzie", gdy szło o ratowanie czystości idei i godności narodowej. Nieulękle idzie ponownie w samotnię więzienną twierdzy magdeburskiej, by dać świadectwo, że Niepodległość Polski musi się opierać przedewszystkiem **na duszy niepodległej Polaka,** nie dającej się nigdy ujarzmić.

Nieskrzywiona ani na chwilę linia Józefa Piłsudskiego jest najlepszem wyobrażeniem drogi, po której od czasów Tadeusza Kościuszki podążał insurekcyjny duch Ojczyzny, wielokrotnie pokonywany, wielokrotnie dźwigający się z upadku, aż wreszcie zwycięski w czynie Piłsudskiego.

Zwycięscę bowiem jest Józef Piłsudski.

Z głębi borów litewskich, z powstańczej tradycyi domu rodzinnego, do życia polskiego wniesiona przez Niego wielka **Idea walki zbrojnej o Niepodległość — dziś w całej pełni święci tryumf.**

Jak zaś w zakresie czynu i wiary we własne siły już dziś komendant Piłsudski zwyciężył, tak rychło zwycięży i w zakresie sprawiedliwości społecznej, niwelującej raz na zawsze różnice stanowe i materyalne, a dającej prawo równego życia masom Ludu pracującego. Lecz sprawiedliwość tę oprze na prawie, zadecydowanem wolą przedstawicielstwa narodowego, nie zaś na dowolnej koncepcyi, absolutystycznie narzuconej w interesie tej czy innej grupy.

Wielki i budujący przykład poddania się karnego dyscyplinie narodowej złożył Piłsudski niedawno w chwili gdy oddawał swą władzę w ręce Sejmu, uznając w nim źródło prawa, na którem ma oprzeć się gmach Polski nowej.

Czy jednak za zwycięskim duchem Naczelnika podąża także zwycięski duch całego narodu?

Niepoprawna anarchia i samowola, zaślepienie partyjne — rzucają jeszcze posępne cienie na współczesne życie polskie, a przedewszystkiem na tych, którzy w tej chwili nic pilniejszego nie mają, jak pracować nad obaleniem Piłsudskiego, nie widząc w zaślepieniu, że droga to do rozpętania w Polsce burzy straszliwej.

Lecz prędzej czy później przesili się złość i kłam, w proch się rozsypie mała, jadowita zawiść i uznanym zwycięzcą w sferze duszy zbiorowej narodu będzie Józef Piłsudski, tak jak dziś już jest zwycięzcą w sferze idei Czynu, w sferze obudzonej woli narodu.

Ze Sejmu.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 18 marca.

Sprawa rządu endecko-witosowego, z takim hałasem poruszana przez prasę przed tygodniem (już byli wymienieni ministrowie poszczególni!), zeszła z porządku dziennego. Jak się zdaje, kombinacya ta **rozbiła się.** Oczywista, zasadniczą przeszkodą tu musiała być **kwestya rolna.** Czy może Witos zrezygnować z wielkiej reformy rolnej, którą zapowiedział z siłą i o którą obiecał walczyć „nieugięcie". A czy z drugiej strony może zrezygnować ze swej obszarniczej klienteli i swej całej reakcyjnej istoty luendecya? Przenigdy! mimo całej swej demagogicznej metody i znanej gotowości do wszelakich politycznych wykrętasów.

Ztąd powstaje pewne polityczne „vacuum" **(pustka).** Zachodzi pytanie, co zrobić z **rządem,** jaka inna **większość** w Sejmie jest możliwa. — Zbankrutowani w swej kombinacyi politycznej endecy chcą widocznie doczekać się wyborów w b. zaborze pruskim, ażeby sobie inną większość wystrugać. W ten sposób Sejm na razie **nie ma zdecydowanej większości,** co niezbyt korzystnie odbija się na ruchu ustawodawczym (sprawa konstytucyi, rolna etc.). Zwłaszcza kwestya **rolna** staje się w ten sposób palącą i posłowie chłopscy z natury rzeczy wentylują kwestyę, czy możliwa jest inna, **antyendecka większość.**

Dziś najbardziej ożywioną w Sejmie była **kwestya żydowska** (wniosek endecyi o utworzenie komisyi żydowskiej). Świetnie przemawiał tow. dr **Diamand** stawiając kwestyę na gruncie obopólnej zgody społeczeństwa polskiego i żydowskiego oraz zastrzegając się przeciwko interwencyi czynników trzecich, obcych.

Cz.

Z Polski i zagranicy.

POBÓR ROCZNIKA 1898.

Stosownie do ogłoszonego przed kilku dniami rozporządzenia urzędowego rozpoczął się wczoraj w Warszawie pobór do wojska rocznika 1898.

DEMONSTRACYA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Wczoraj popołudniu w kilku punktach miasta zebrały się grupy bezrobotnych z zamiarem udania się do Sejmu. Największa grupa demonstrantów zebrała się na Nowym Świecie, gdzie tłum mimo wezwania policyi, nie chciał się rozejść. Policya dała kilka strzałów w powietrze. Również ze strony demonstrantów padły strzały. Nikt nie został zraniony. Po tem zajściu tłum rozproszył się po bocznych ulicach.

POŁĄCZENIE KOLEJOWE WIEDEŃ KRAKÓW.

Wczoraj podjęto ruch pociągów pospiesznych na linii Wiedeń—Praga. Dzienniki przypuszczają, że niebawem nastąpi podjęcie ruchu pociągów pospiesznych na linii Wiedeń—Kraków.

GRODNO POD ZARZĄDEM POLSKI.

Z Warszawy donoszą, że w Grodnie objął urzędowanie polski komisarz.

RZĄD UKRAIŃSKI UCIEKA ZE STANISŁAWOWA.

Do pism wiedeńskich donoszą ze Stanisławowa, że tamtejszy rząd zachodnio-ukrainskiej republiki (Hołubowicz) i dyrektoryat ukraiński (Petlura) przenosi się ze Stanisławowa do Płoskirowa, rzekomo dlatego, by być wolnym od wpływu wydarzeń na froncie wojennym (czyli z obawy przed ewentualnym zajęciem Stanisławowa przez nasze wojska).

WARUNKI POKOJOWE DLA AUSTRYI I NIEMIEC.

Informacye kilku przybyłych ze Szwajcaryi do Wiednia przedstawicieli koalicyi podają, że warunki pokojowe Niemcom i Austryi zostaną przedłożone do dni 10. Oba państwa otrzymają wielkie ulgi gospodarcze. Jako pewnik ma uchodzić, że koalicya, głównie z powodu oporu Francyi, nie zgodzi się bezwarunkowo **na połączenie Austryi z Niemcami.** Niemiecka Austrya ma zostać ogłoszona państwem neutralnem pod opieką wielkich mocarstw.

UZNANIE „NOWYCH" NIEMIEC.

L'Homme Libre podaje, że koalicya uchwaliła 13 b. m. uznanie rządu niemieckiego.

ZGNIECENIE POWSTANIA SPARTAKOWCÓW.

Z Berlina nadchodzą wiadomości, że **powstanie Spartakowców jest w zupełności stłumione.** W Berlinie panuje spokój, akcya rozbrajania ukończona. Rozkaz Noskego, mocą którego każdy schwytany z bronią w ręku w walce z wojskami rządowemi ma być rozstrzelany, zostanie niebawem cofnięty, również w najbliższych dniach ma nastąpić zniesienie stanu oblężenia.

Z BOLSZEWICKIEJ ROSYI.

„Times" donosi, że rząd w Moskwie polecił, na żądanie Trockiego, sztabowi generalnemu wypracować plan wysłania 150.000 wojska rosyjskiego przez Polskę i Kurlandyę do Niemiec. A równocześnie bolszewicy w północnej Litwie i w Kurlandyi ponieśli wielką klęskę w walce z Niemcami. Cały ich **front od Kowna do Windawy zachwiany.** W wschodniej Rosyi wojska syberyjskie rozpoczęły ofenzywę i odebrały bolszewikom kilka miejscowości. Na Syberyi posuwają się naprzód wojska japońskie i rosyjskie, walczące wspólnie przeciw bolszewikom.

GRANICE POŁUD. SŁOWIAŃSZCZYZNY.

„Slovenski Narod" doniósł z Genewy pod datą 14 b. m.: Decyzya w sprawie granicy między Włochami a Jugosławią już zapadła. **Włochy otrzymają Gorycyę, Tryest i Polę,** natomiast **Rieka będzie wolnym portem.** Co się tyczy **Dalmacyi, to zasadniczo przydzielono ją do Jugosławii, lecz Włochy otrzymają kilka wysp dalmatyńskich.**

Te wiadomości wywołały, jak donoszą z Lublany wzburzenie w całym kraju. W Lublanie i innych miastach urządzano zebrania dla wyrażenia protestu przeciw takiemu rozgraniczeniu Włoch i Jugosławii. Na domach wywieszono czarne chorągwie.

JUGOSŁAWIA UWALNIA JEŃCÓW POLAKÓW.

Minister wojny państw południowo-słowiańskich postanowił pozwolić na oddanie rządowi polskiemu wszystkich jeńców wojennych pochodzenia polskiego, którzy z armii austryackiej i niemieckiej dostali się do niewoli serbskiej.

Aprowizacya miasta.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej zawiadomił r. mag. Wydro, że w Krakowie ma powstać **akcyjna fabryka chleba.** Wiceprez. Sare podniósł, że

gmina od poniedziałku wypiekać będzie w piekarni wojskowej 3.000 klg. chleba dziennie.

Wypiek ten podwyższony będzie później do 10.000 klg. dziennie.

R. tow. dr Müller domagał się, by starą piekarnię miejską wydzierżawiono robotnikom piekarskim, którzy chcą założyć kooperatywę.

Delegat ministerstwa aprowizacyi inż. Kucharski zawiadomił, że ludność otrzyma z końcem **bm. po 1. klg. mąki amerykańskiej na głowę, z początkiem kwietnia znowu po 1 klg.** tak że będzie to skutecznym środkiem przeciwko świątecznej lichwie mącznej.

R. dr. Schreiber piętnował niechlujstwo panujące w piekarniach; nie przestrzeganie 8-godzinnego czasu pracy w piekarniach.

Następnie po żywej dyskusyi, w której zabierał głos pos. tow. dr. Bobrowski, oświadczono się **przeciwko** wolnemu handlowi mąką, za jednolitym chlebem pozakartkowym i jednolitym pieczywem białem.

Tłuszcz amerykański

będzie w tych dniach rozdzielony między ludność w ten sposób, że rodziny **do 2 głów otrzymają funt, do 4 kilogram, powyżej półtora kg.**

Następnie r. tow. **Kluczka** interpelował inż. Kucharskiego w sprawie **mydła.** Inż. Kucharski wyjaśnił, że wojskowość ma wielkie zapasy tłuszczu na mydło. W sprawie uruchomienia fabryk mydła odniósł się do ministerstwa spraw wojskowych o przydział tego tłuszczu.

KRONIKA.

Kraków, środa 19 marca.

TELEGRAM GRATULACYJNY DO NACZELNIKA PAŃSTWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO z okazyi jego imienin, wysłała dziś krak. **Rada Robotnicza P. P. S. D.**

NIEGDYŚ A DZIŚ. Zachowanie się oficyalnych czynników naszego miasta w dniu, w którym naród polski czci Naczelnika państwa i zarazem swego bohatera i wodza, musi budzić gorzkie refleksye. Zarząd miasta i władze rządowe zdawały się nie wiedzieć o uroczystości dzisiejszej. Gdy im z kół obywatelskich zwrócono uwagę i wezwano do czynnego udziału w uczczeniu Naczelnika państwa, prezydyum miasta i władze rządowe zrzucały nawzajem sobie obowiązek ciążący na obojgu. To też gdy w czasie galówek austryackich wszystkie gmachy państwowe i miejskie były bogato udekorowane emblemami obcej państwowości, dziś gdy wypadła po raz pierwszy uroczystość na cześć Naczelnika niepodległej Polski, nic w zewnętrznym wyglądzie miasta nie zdaje się na to wskazywać. Naturalnie w „patryotycznych" mieszczanach i biurokratach galicyjskich zaborca austryacki budził daleko więcej respektu niż Wódz narodu polskiego.

O DZISIEJSZEJ UROCZYSTOŚCI. Z prasy krakowskiej jeden tylko „Goniec" zajął się dzisiejszym obchodem... Jest to — pisze — dzień radosny **Polski państwowej,** która poraz pierwszy od stuleci spieszy z życzeniami do obranego suwerenną wolą ludu prawowitego sternika".

„Piłsudski jest dla nas **symbolem nie tylko państwa,** ale też **walki o państwo,** podjętej w najcięższych warunkach"...

„W dzisiejszym Naczelniku czci dalej Polska ludowa **protagonistę demokracyi.** „Confiteor" Jego od kolebki aż po dzień dzisiejszy głosiło wytrwale, że nowy gmach naszej przyszłości dźwigną wyzwalające się klasy społeczne: polski chłop i polski robotnik".

„Piłsudski wcielał w sobie nakoniec pęd do zbrojnego czynu. Twórca naszej siły zbrojnej, wskrzesiciel polskiego żołnierza jest drogowskazem dla najbliższej przyszłości, podającym kierunek, w którym należy wytężać energię.

Składając hołd Naczelnikowi — składa go Polska swoim ideałom, tradycyom, swej najistotniejszej treści wewnętrznej".

DO CZŁONKÓW RADY ROBOTNICZEJ, WYBRANYCH W ZAWODOWYCH ORGANIZACYACH. W myśl uchwały wydziału Rady Robotniczej oraz komisyi weryfikacyjnej i regulaminowej z dnia 14 bm. zwołuje się wybranych towarzyszy z grup do Rady Robotniczej na **konferencyę,** która odbędzie się w czwartek 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w Związku ul. Dunajewskiego 5 II. p. Na porządku dziennym sprawy ważne, przybądźcie więc wszyscy. **Prezydyum Rady Robotniczej.**

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH P. P. S. D. odbędzie się we środę (19 bm.) o godz. 6 wieczorem w Związku, Dunajewskiego L. 5.

WIECZÓR ku czci Antoniego Grabowskiego odbędzie się we czwartek dnia 20 bm. w lokalu Tow. „Esperanto" (Rynek 15, III. p.); na program złoży się: przemówienie p. B. Kuhla, deklamacye oraz odczytanie wyjątków z „Pana Tadeusza". Początek punktualnie o g. wpół do 8mej wieczorem.

SENZACYĘ CHWILI I SEZONU, film koalicyjny oglądać można w najnowszym programie kinoteatru „Sztuka". Film ten zawiera fragmenty z działalności Focha, Orlanda, Sonnina, Wilsona i innych członków konferencyi pokojowej, obrazy z przyjęcia uczestników konferencyi paryskiej w Rzymie i Watykanie, zdjęcia rodzajowe z Rzymu, Paryża itd. Program dopełnia dramat **„Pokutnica"** i wesoła 3-aktowa komedya, z Lubiczem.

Kilka uwag na temat granicy polsko-niemieckiej.

Nie mamy tych faworów, co Czesi.

Przy tak ogólnikowych danych, jakie przedostały się do wiadomości polskiej, jako proponowany zarys granic polsko-niemieckich nie może być mowy o dokładnem omówieniu tychże.

Pozostawiamy tedy porównanie ich z mapką, którą układał Komitet paryski, względnie z ziemiami, które rząd polski przewidywał, jako domniemany przyszły teren Polski i objął ordynacyą wyborczą z dnia 26 stycznia 1919 roku do chwili późniejszej.

Podkreślaliśmy już z zadowoleniem, że niepokój nasz o **los Gdańska** (przynajmniej prowizorycznie, rozwiał się, że **najniewątpliwiej polskie, ale najzażarciej kwestyonowane przez Niemcy** okręgi górnośląskie powracają do Polski...

A jednak dotychczasowe — skąpe i niedokładne wprawdzie wieści — nie zwalniają nas jeszcze od trosk. Zdaje się, iż Komisya — z wyjątkiem Gdańska, bez którego nie mogłoby być Polski, zdolnej do samodzielnego życia — bardzo pilnie skrutowała stosunki etnograficzne, chociaż miała tu do czynienia z państwem, jak Niemcy, z ich najgorszą renomą w koalicyi i państwem, które najbezwzględniej uprawiało proceder wynaradawiania...

Jeżeli prawdą jest (bo tu też chwiejne krążą wiadomości), iż zakwestyonowano nam pruskie Mazowsze, mające **powiaty z ogromną przewagą polską** — znaczyłoby to, iż w tym wypadku opuszczono **na niekorzyść Polski** — sprawdzian **etnograficzny**, a wprowadzono nowy pierwiastek czy rygor **wyznaniowy** — jakby jakieś wywrócone echo formułki pokoju religijnego w Augsburgu, któreby brzmiało: „cujus religio, ejus regio" (czyje wyznanie — tego kraj).

Na podstawie wyznania ewangielickiego mieliby Mazurzy pozostać przy Prusiech wschodnich, ewentualną apelacyą do plebiscytu, co wobec zażartej agitacyi pastorów pruskich, która dotąd starała się urabiać Mazurów na najwierniejszych poddanych Hohenzollernów i straszyła ich katolicyzmem Polaków (jak gdyby wśród Niemców nie było milionowych rzesz katolickich) — **przy pozostawieniu tym czynnikom kościelnym monopolu agitacyjnego,** byłoby gotowaniem nam rezultatu niepewnego. **Wszak** plebiscyt wymaga jakichś **warunków normalnych...**

Dlaczego Niemcy miałyby uzyskać **premium** za to, że rządy pruskie **swoją niesłychaną presyą i perfidyą umiały utrzymać ten odłam ludu polskiego na szczeblu niższego poczucia narodowego?**

Tu grała chyba rolę nieufność do tolerancyi polskiej, nieufność, którą podsycać tylko mogła opinia klerykalizmu, jaką nam urabiają reakcyjne figury, rej wiodące w Paryżu.

Ta opinia może nam niejedną jeszcze trudność sprawić, chociaż, jak podnosiliśmy, nasz klerykalizm nie szuka zaczepek z protestantami, a całą forsę zwraca ku walce społeczno-politycznej.

Ale precedens, tyczący granic zachodnich — z Niemcami napawać nas może pewnemi obawami co do dalszego rozgraniczenia na zachodzie — z Czechami. Nie dlatego, iżby tu kryteryum etnograficzne na terytoryach, które nam zaprzeczają Czesi, mogło wypaść na naszą niekorzyść. **Przeciwnie, co do Śląska mamy potwierdzenie naszych żądań nawet w naukowych badaniach czeskich, nawet w publikacyach naukowych, wydawanych przed wojną przez prof. Masaryka, dzisiejszego prezydenta republiki czeskiej.**

Co do polskości górskich okolic z puścizny po węgierskiej nie może być dwu zdań. Uświadomienie narodowe zaś śród górników śląskich **przeszło dosłownie próbę ogniową**, gdy bohatersko stawiali czoło inwazyi czeskiej.

Mimo to obawy istnieją, gdyż Czesi są szczególnie forytowani w Paryżu.

Nie rozgraniczono ich wprawdzie jeszcze z żywiołem niemieckim, ale milcząco koalicya przyjmuje ich rządy w niemieckich okręgach Czech, gdzie na 2.100.000 Niemców przypada 150.000 Czechów.

Ale z góry — **bez plebiscytu** — oddano im, jak **królika laboratoryjnego** do zczechizowania **Słowaków** — ponieważ Czesi umiejętnie przemycili formułkę o jedności czecho-słowackiej. Na podstawie czego? Że inteligencya słowacka bądź była madziarońską, bądź czechomańską, szukając w Czechach oparcia przeciwko Węgrom. Ale lud? Dla niego **Czech na znacznych połaciach kraju, jest cudzoziemcem.**

Co więcej, wobec tego, że Czesi — tak niedawno zaledwie odniemczeni — reprezentują pod względem charakteru, większej energii, rzutkości — lecz i bezwzględności — rodzaj Niemców, przetłómaczonych na słowiańskie a Słowacy, zahukani przez Węgrów, przedstawiają raczej słowiańską małozaradność, dalej, ponieważ ziemia ich jest względnie rzadko zaludniona, ponieważ przyciągać ich będzie przemysł czeski — staną się **kolonią czeską**, białymi murzynami Czechów.

Czechom **oddaje koalicya bez wahania — inny naród: Słowaków**; Polsce kwestyonuje Mazurów, takich samych Mazurów, jak ci, na których ziemi stoi stolica Polski — Warszawa.

Czy nie mamy zatem powodu do obawy, że jak tam na Mazurach wyznanie zakwestyonowało zasadę etnograficzną, tak na Śląsku lub Orawie jakieś inne kryterium interesy polskie zapragnie pokrzyżować...

Sejm.

(Posiedzenie dnia 18 marca).
(Według P. A. T.)

Po przystąpieniu do porządku dziennego poseł ks. **Pospiech** uzasadniał swój wniosek nagły w sprawie

brutalnego postępowania rządu i wojska niemieckiego

wobec ludności polskiej na Śląsku, tak zw. pruskim.

Wniosek, domagający się zabezpieczenia polskiej ludności Izba uchwaliła.

P. **Falkowski** przemawiał w sprawach dotyczących Zagłębia Dąbrowskiego i ostatnich zajść.

Tow. p. **Arciszewski** stwierdzał, że p. Falkowskiemu chodzi nie tyle o zabezpieczenie granic Polski przed spartakowcami, ile raczej o to, aby przeciwdziałać agitacyi w Zagłębiu i **przeprowadzić spokój ostrymi środkami**. Dzisiejszej burżuazyi nie wystarcza nawet 5.000 wojska na kilka kilometrów. Mowca przytacza zarzuty przeciw wojsku.

Wniosek p. Falkowskiego uchwalono.

W kwestyi utworzenia

komisyi dla spraw żydowskich

wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos przeważnie posłowie żydowscy. W głosowaniu przyjęto wniosek, aby do komisyi z 15 członków weszli także 4 przedstawiciele frakcyi żydowskich.

P. **Madej** uzasadnia nagły wniosek **w sprawie nadawania inwalidom uprawnień do sprzedaży tytoniu**

i różnych stanowisk w urzędach, do których zdolni są pod względem fizycznym i umysłowym.

Izba uchwaliła odesłanie wniosku do komisyi.

P. **Mariak**, jako sprawozdawca komisyi badania zajść w Dąbrowie, oświadcza, że komisya przesłuchała na miejscu przedstawicieli wszystkich sfer i stwierdziła, że **strajk miał charakter polityczny i ekonomiczny. Dowództwo wojskowe jest po części winne tym strejkom.** Tak samo żandarmerya. **Komisya proponuje, aby wojsko zwolniono od pełnienia obowiązków policyjnych** i aby wdrożono dochodzenia celem ukarania winnych.

Dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia, które

odbędzie się we czwartek popołudniu.

Z działalności posłów socyalistycznych w Sejmie.

Interpelacya posłów Pużaka, Arciszewskiego, Gąborka i towarzyszy w sprawie krwawych zajść w Zagłębiu Dąbrowskiem, które miały miejsce dnia 12 marca b. r. w Dąbrowie.

Podpisani zapytują pp. Ministra spraw wewnętrznych i Ministra spraw wojskowych, czy skłonni są natychmiast dać Wysokiej Izbie wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu zajść w Zagłębiu, jak również, czy skłonni są dać wyjaśnienia, **jakich użyją środków, by winnych mordu masowego pociągnąć do surowej odpowiedzialności, rozgoryczone zaś masy ro-**

JACK LONDON.

3

W Krainie Tęczy.

Nowela.

Wówczas pobiegł on do księdza — a ja pognałem za nim. Tymczasem w drodze zatrzymał mię pastor i począł mi prawić, że człowiek ogarnięty gniewem przedewszystkiem powinien pomyśleć o Bogu. Wskazałem mu na swe prawa ojcowskie i zażądałem aby mię puścił, ale ten oświadczył, że do naczelnika dostanę się tylko po jego trupie... Znowuż tedy na drodze mej stanął kościół, wciąż ten sam kościół". Nie panując nad sobą, przeszedłem po trupie księdza — poczem wysłałem naczelnika na spotkanie mej córki przed Bogiem — przed złym Bogiem — bogiem białych ludzi.

— Powstał straszny zamęt, ja zaś pojąłem, że muszę się ukryć. Przeciąłem krainę Wielkiego Niewolnika i doliną rzeki Makenzie doszedłem do wiecznych śniegów, a minąwszy Białe góry, brzegiem Jukonu dostałem się tu! I odtąd prócz pana, nie widziałem ani jednego białolicego. Pan — jesteś pierwszy i, możliwe, — ostatni Teraz stale mieszkam z tubylcami. Są to ludzie prości, nie znający podstępu, którzy odnoszą się do mnie z wielkim szacunkiem. Cieszę się u nich wielkim wpływem — tak wielkim, że każde moje słowo — jest dla nich prawem. Co ja mówię — mówią i oni. Co ja myślę — myślą i oni. I oto w imieniu nas wszystkich żądam, abyście się stąd od nas wynieśli. Nie jesteście tu nam potrzebni. Jeżeli za naszą zgodą rozsiądziecie się tu u naszych ognisk, to wnet za wami, w bardzo krótkim czasie przyjdą tu: i wasz kościół, i wasi księża i wasi bogowie. Wiedzcież to i pamiętajcie, że każdego białego, który tu zajrzy do nas, ja zmuszę do wyrzeczenia się wiary swych ojców. Dla pana zrobię jedynie wyjątek. Weźcież to pod uwagę i oddalcie się stąd. Im prędzej się stąd wyniesiecie, tym lepiej to będzie dla was.

— Nie ... i nie powinienem być odpowiedzialnym za swych jednoplemieńców, — rzekł biały, nabijając fajkę z wyrazem zadumy.

— Ale mnie wystarcza, że znam wasz ród, — odparł tamten. Was jest wielu i wy torujecie drogę innym. Z czasem przyjdą tu oni i zagarną wszystko w kraju, lecz przynajmniej przy mnie to się nie stanie. Mówiono mi, że Anglicy już są koło ujścia Wielkiej Rzeki i że Rosyanie doszli do dolnego biegu Jukonu.

Hay Stockart ze zdumieniem spojrzał na metysa.

— Alboż Jukon wpada do zatoki Beringa? — zapytał zdziwiony, ponieważ podobnie jak jego współplemieńcy przypuszczał, że Jukon wpada ... ...

— Nie wiem Wiem tylko, że w dolnym przepływie Jakonu zgromadziło się wielu Rosyan. Jeżeli chcecie, możecie sami przekonać się co do tego. A przytem wrócicie do swoich. Nie radzę panu iść na Coyocock — nie radzę, jako naczelnik, któremu posłuszni są wszyscy woje i wszyscy kapłani.

— A jeżeli ja mimo wszystko nie usłucham was i nie odejdę ani do Rosyan, ani do Anglików?

— Wówczas odejdziecie do waszego złego Boga — Boga białych!

Nad widnokręgiem płonęło purpurowo-czerwone, przesłonięte lekkiemi cieniami słońce. Baptysta Czerwony powstał z miejsca, lekko skinął głową i wśród czerwonego zmierzchu skierował się do swego obozu.

II.

Hey Stockart zaklął bardzo energicznie, acz kolwiek krótko. Żona jego wnet podniosła oczy i popatrzała badawczo wzdłuż brzegu. Odznaczała się prawdziwą zdolnością odgadywania nastrojów i planów męża z tych właśnie wymysłań, jakie miotał ze siebie. Z tegoż doszła do wniosku, że dany wypadek zasługuje na wielką wagę. Duże czółno, którego wiosła jasno błyszczały w zachodzącem słońcu, przecinało rzekę, kierując się ku brzegowi. Hey Stockart uważnie śledził wzrokiem za czółnem. W trzech ludziach wiosłujących z rytmiczną wprawnością nie było nic dziwnego, ale uwagę yankesa skupiła na sobie czerwona chusta, obwiązana dokoła głowy jednego z nich.

— Bill! — krzyknął Hey Stockart — Hej Bill!

Z sąsiedniego namiotu ziewając, wyciągając się i przecierając zaspane oczy, wyjrzał ogromny, niezgrabny, rzekłbyś rozsrubowany człowiek. Rzuciwszy przypadkiem spojrzenie na rzekę, wnet oprzytomniał:

— Ach, do czarta! I po co go tu dyabli zagnali!

Hay Stockart pokręcił głową i zrobił krok w tył, chcąc dostać fuzyę!

(Dalszy ciąg nastąpi).

botnicze uspokoić i na przyszłość przed wszelkiego rodzaju nadużyciami administracyjno-wojskowemi zabezpieczyć.

Wniosek nagły posłów dra Zygmunta Marka i Zygmunta Żuławskiego i tow. w sprawie wypłacania wsparć dla bezrobotnych w b. zaborze austryackim.

Wysoki Sejm uchwali:

1. Wzywa się rząd, aby bezrobotnym w b. Galicyi wypłacał wsparcia wedle zasad, stosowanych dotąd przez Ministerstwo Pracy i Ochrony społecznej wobec bezrobotnych na terenie b. Królestwa Polskiego.

2. Regestracya i prowadzenie wykazów bezrobotnych oraz agend, połączonych z całą tą akcyą, należy do urzędów pośrednictwa pracy, a tam, gdzie urzędy te nie istnieją, do organizacyi zawodowych.

Interpelacya posła Klemensiewicza i tow. w sprawie utrudnienia korespondencyi z żołnierzami, walczącymi na froncie.

Wojskowa cenzura listów, pisanych do żołnierzy, walczących na froncie, odbywa się w Warszawie, wskutek czego wszystkie listy z Galicyi idą na front galicyjski via Warszawa, a w następstwie dochodzą ze znacznem opóźnieniem do rąk adresata.

Zaznaczyć też należy, że cenzura konfiskuje nietylko wiadomości, mogące mieć znaczenie strategiczne, lecz także polityczne, przyczem szczególną opieką otacza stronnictwo N-Demokr., skreślając wszelkie krytyczne uwagi pod ich adresem.

Uznając ważne znaczenie, jakie dla żołnierza, walczącego na froncie, i dla podtrzymania jego wytrwałości i moralności mają rychłe i częste wiadomości od rodziny, zapytują podpisani:

1. Czy panu Ministrowi znany jest ten stan rzeczy?

2. Czy pan Minister będzie skłonnym zarządzić, by unikano i zaniechano wszystkiego, co opóźnia dochodzenie listów do żołnierzy frontowych, a w szczególności zarządzić, by galicyjskie listy, idące na front galicyjski, cenzurowano w Krakowie lub Przemyślu?

Interpelacya posła dra Zygmunta Marka i tow. w sprawie bezprawnego aresztowania nauczyciela ludowego z Libuszy, Mikołaja Jędrusiaka, oraz zawieszenia ustaw zasadniczych w pow. Gorlickim.

1. W dniu 28 lutego b. r. został Mikołaj Jędrusiak, nauczyciel ludowy z Libuszy, zaaresztowany przez żandarma z Lipinek, Rusina Jachymczaka, który zaaresztowania tego dokonywał w sposób brutalny, grożąc śmiercią Jędrusiakowi i jego żonie.

Aresztowanie nastąpiło na polecenie starostwa w Gorlicach, które staje się powolnem narzędziem w ręku rozwydrzonego kleru.

Jędrusiak, który od 30 lat wiernie spełnia obowiązki jako nauczyciel, zawinił wobec kleru i starostwa przez to, że w czasie wyborów nie szedł z partyą rządową. To dało powód do zarzucenia mu bezpodstawnych zarzutów, jakoby występował przeciwko państwu.

Komisarz starostwa w Gorlicach zmusił Jędrusiaka do opuszczenia Libuszy i w ten sposób dał zadośćuczynienie miejscowemu klerowi. Inspektor szkolny zaś zawiesił Jędrusiaka w urzędowaniu.

2. W ogólności w całym pow. Gorlickim panują wyjątkowe prawa, starostwo zawiesiło we własnym zakresie ustawy zasadnicze o prawie zgromadzania się i poleciło wójtom, ażeby zgromadzenia zwoływane przez obywateli rozwiązywali.

Podpisani zapytują:

Czy p. Ministrowi Spraw wewnętrznych wiadomemi są te nadużycia, czy zamierza naprawić krzywdę, wyrządzoną p. Mikołajowi Jędrusiakowi przez starostwo i organa żandarmeryi i czy gotów jest pociągnąć kierownika starostwa w Gorlicach do odpowiedzialności za złamanie konstytucyi?

Wniosek
posła Smulikowskiego i Chudego, tudzież tow. w sprawie rejestracyi tajnych szkół i kompletów w danym zaborze rosyjskim i uznania prawa publiczności tychże szkół „pro praeterito“ i policzenia lat pracy nauczycielom.

1. Sejm wzywa Ministerstwo Oświaty, by sporządziło rejestr tajnych szkół i kompletów, utrzymywanych przez towarzystwa oświatowe, korporacye lub pozostające pod stwierdzoną opieką i kierownictwem znanych działaczy oświatowych.

2. W ten sposób stwierdzone istnienie szkół winno stać się podstawą do uznania ich prawa publiczności i „pro praeterito“ (za czas ubiegły).

3. W razie stwierdzenia charakteru tych szkół należy policzyć nauczycielstwu, pracującemu tamże lata pracy na równi z nauczycielami szkół publicznych.

Wniosek nagły posła dra Zygmunta Marka i tow. w sprawie przedłużenia terminu przedawnienia pretensyi, objętych III. nowelą do Kodeksu cywilnego w dawnym zaborze austr.

Położenie wojenne.

Front bolszewicki. Litwa i Białoruś. Z Bielicy, Połąki i Motowidy odparto oddziały bolszewickie. Pod Pińskiem bolszewicy zaatakowali nasze pozycye. Nasze wysunięte oddziały stoczyły zwycięską walkę pod Dombrową, na wschód od Łohiczyna. Artylerya zmusiła do cofnięcia się bolszewicki pociąg pancerny.

Galicya wschodnia. Pod Lwowem słaba działalność artyleryi. Nasze oddziały zajęły Kozice i Domarażyn. **Atak na wschód od Sądowej Wiszni postępuje naprzód.** Wojska nasze stale, wśród ciężkich walk, wypierają Ukraińców. Wskutek poprawienia się położenia bojowego pod Lwowem, **przywrócenie komunikacyi Lwów- Przemyśl jest sprawą najbliższych dni.**

W niedzielę granat ukraiński ugodził w kościół św. Elżbiety we Lwowie, **zabijając 3 osoby,** raniąc ciężko 6, lekko 30 osób.

Najwyższa Rada koalicyjna rozpoczęła badanie sprawozdania komisyi koalicyjnej, wysłanej do Lwowa, która zdaje sprawę z warunków, w jakich Ukraińcy odrzucili rozejm i rozpoczęli atak Lwowa.

Krwawe marzenia księdza.

(Jak wiadomo — na piątkowem posiedzeniu Sejmu ks. Lutosławski wystąpił z nagłym wnioskiem, domagającym się silnych represyj przeciw bolszewikom w Polsce. — Red.).

Po ukończeniu sesyi piątkowej w Sejmie ks. K. Lutosławski szedł do domu w roszkosznem usposobieniu, jak pijak, który wypił kieliszek wybornego wina, jak rozpustnik, który zdobył świeżą, młodziutką dziewczynę. W uszach brzmiało mu jak szept miłosny obleśne słówko: „szubienica“, „szubieniczka“, „szubka!“ Szedł i na jego żółto-zielonej, drobnej twarzy krążył lubieżny uśmieszek, a oczka, martwe zwykle, żywo biegały, a rumieniec histeryczny wypełznął na policzki.

— Hej stryczki! Gilotyny! „Czrezwyczajki!“ Do mnie duchy Torkwemady, ojczulkowie święci, kaci! Cieszmy się w Panu! Szubienice, oryginalne, świeże, polskie szubienice, jakich nie znał jeszcze naród polski, zakwitną owocami wspaniałemi. Będziemy więzić, katować, przypalać, morzyć głodem, żywić śledziami, ćwiartować! — Cieszmy się w Panu!

Tak rozkoszne i krwawe myśli ukołysały naszego jezuitę sejmowego do snu.

I śniło mu się...

Oto cytadela... Dziesiąty... Krzyż Traugutta... Miejsce stracenia Traugutta, Kunickiego, Montwiłła, Okrzei. Stoją dziesiątki szubienic nowiuśkich, w biało-amarantowym kolorze, z orłem białym w koronie na górze, a tak odświętnie, ponieważ to pierwsze szubienice odrodzonej Republiki polskiej...

Wielkie święto. Pierwsze wielkie święto! — bije serce księżulka. Święto, które ja Polsce dałem! Święto narodowe i katolickie, święto lu-lu endeckie!

Oto urzędnicy, dygnitarze, generałowie, biskupi — asystują, bo pierwsze wielkie święto nie może odbyć się się bez pompy.

Już przyprowadzono skazańców.

No cóż to? — dlaczego nie rozpoczynają? — dziwi się „sługa Chrystusa“, „żołnierz Chrystusa“.

— Niema kata! — słychać szepty.

W całej Polsce nie znaleziono jednego obywatela, którby pierwszy zechciał podjąć się urzędu kata.

Wówczas ks. Lutosławski podniósł się na całą wysokość swej figury chudej, zneurastenizowanej, opętanej głuchą nanmiętnością krwi i zawołał: „Dla ciebie Chryste!“ i chwycił za sznurek katowski.

W tej chwili śpiący poczuł nieznośny ból w skroni. Obudził się. To obraz Zbawiciela konający na krzyżu za miłość dla ludzkości spadł z gwoździa na głowę śpiącego.

Wściekły, że mu przerwano tak słodki sen, ks. Lutosławski zadzwonił, wrzasnął na sługę i krzyknął:

— Mówiłem ci, bałwanie, żebyś to powiesił gdzieindziej.

Zysław.

Złote myśli nowoczesnych Polaków.

„Obietnica ta (odezwa Mikołaja Mikołajewicza) — trafiła wprost do serca każdego z dwudziestu pięciu milionów mych rodaków...

Jedna rzecz zaś wznosi się ponad wszystko, o której uczucie zmusza mnie wspomnieć, a mianowicie wspaniałe panowanie nad sobą i zachowanie się Rosyan w Polsce. **Jest ono cudownem, i właśnie to ich wielkie, boskie** (w oryginale angielskim „divine“) **uczucie litości względem nas zdobywa dla nich serca wszystkich Polaków“.** (Mowa tu o zachowaniu się Moskali w okupowanej przez nich Galicyi wschodniej).“

Z deklaracyi p. Ignacego Paderewskiego, złożonej w marcu 1915 r. w Londynie przedstawicielowi dzienników angielskich.

Stosunki w Piotrogrodzie.

Od członka naszej partyi, przybyłego świeżo z Rosyi otrzymuje „Robotnik“ garść informacyi o panujących tam stosunkach.

Przemysł. Funkcyonują dzisiaj w Piotrogrodzie tylko następujące większe fabryki: Arsenał Piotra Wielkiego (1200 robotników — dawniej było 5000). Drugi oddział (Orudiejnyj arsenał) nie funkcyonuje, oraz Putiłowskie zakłady. — Obie fabryki produkują **dla wojska.** Całą produkcyą zarządza komitet gospodarki narodowej.

Warunki pracy: Dniówki od 20 do 32 rb. Panuje system pracy akordowej. Płacę za robotę określa specyalna komisya robotnicza, której decyzye zatwierdza komitet fabryczny. Kierownicy techniczni (nieraz starzy oficerowie carskiej armii i dawni administratorzy) pobierają płacę podwójną i nawet potrójną (do 3000 rb. miesięcznie).

Utrzymanie człowieka z rodziną wynosi od 75 do 100 rb. dziennie. Pomoc pewną otrzymują robotnicy przez swoje organizacye aprowizacyjne. **Cena chleba aprowizacyjnego wynosi 1,56 kop. Chleb szmuglowany — łatwo się go dostaje — kosztuje 18—20 rb. funt. Mięso końskie — 12 rb. i drożej — wołowe 25 i drożej. Mięso nie jest objęte systemem kartkowym. Masło 80 rb., słonina 65—70 rb. funt.**

Upadek ducha wśród robotników jest ogromny. W arsenale na wiecu ogólno robotniczym wieść o śmierci Róży Luksemburg i Liebknechta została przyjęta drwinkami. Robotnicy z powodu głodu wpadają w rozpacz i zwracają się przeciw bolszewikom. Należący jednak do partyi bolszewickiej pozostają tam, gdyż przynosi im to pewne przywileje np.: członkowie partyi mają prawo wyjazdu po zakupy dla fabryk i aprowizacyi — jeżdżą w tym celu całymi uzbrojonymi oddziałami i otrzymują za to do pensyi fabrycznej od państwa podwójną płacę fabryczną. Wolno im przywozić produkty dla siebie.

Wśród bezpartyjnych robotników słychać głosy, że lepiej było za cara. Rozwielmożnia się spekulacya i „mieszczańczestwo“ (przemytnictwo paskarskie).

Bezrobotnych jest masa, panują choroby: tyfus, puchnięcie i t. d. Jedynym ratunkiem jest wstępowanie do czerwonej armii. Robotnicy idą do armii niechętnie. Żeby spowodować większy przypływ do armii, bolszewicy zamykają teraz fabryki.

W Piotrogrodzie wychodzą tylko bolszewickie gazety. W Moskwie wychodziła jedna gazeta mieńszewicka, ale i ją w ostatnich czasach zamknięto.

Do wszystkich organizacyj Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Centralny Komitet Robotniczy P. P. S. wydał odezwę następującej treści:

Celem zasadniczym proletaryatu polskiego jest **zdobycie Niepodległej i Zjednoczonej Polskiej Rzeczypospolitej socyalistycznej.**

Polska partya socyalistyczna dąży do utworzenia Rządu robotniczo-włościańskiego, zdolnego do prowadzenia zdecydowanej polityki socyalistycznej.

Rząd robotniczo-włościański oprzeć się musi w swej działalności **na Radach delegatów robotniczych,** które winny być organami klasowemi współdziałania proletaryatu z Rządem robotniczo-włościańskim.

Rady delegatów robotniczych muszą stanąć na gruncie całkowitej niepodległości i zjednoczenia wszystkich ziem polskich.

Niepodległe państwo polskie jest jedyną formą organizacyi prawno-politycznej i gospodarczej społeczeństwa polskiego, która umożliwi

proletaryatowi wprowadzenie w życie socyalizmu.

Zwierzchnią władzę ustawodawczą i nadzorczą ludu musi reprezentować **Sejm, powstały z powszechnych wyborów.**

Z miasta i z kraju.

CUKIER BIAŁY będzie wydawany w dodatkowych racyach dla dzieci wieku do lat 2 i dla osób, cierpiących na choroby nerek i przewodów pokarmowych. Dzieci w wieku ponad 2 lata do 6 lat oraz osoby, cierpiące na inne choroby, otrzymywać będą tak jak dotąd dodatkowe racye cukru żółtego. Magistrat wzywa tedy osoby, mające na utrzymaniu dzieci, które nie przekroczyły 2 lat, ażeby począwszy od czwartku 20 bm. przedkładały we właściwych Biurach okręgowych dodatkowe legitymacye na pobór cukru, celem zaopatrzenia tychże klauzulą uprawniającą do poboru cukru białego. Na legitymacye dodatkowe dla dzieci bez tej klauzuli będzie sprzedawany cukier żółty. Cukier biały wydawany będzie w ilości po pół kg na osobę w cenie po 4 K 50 h za 1 kg.

PORANEK KU CZCI T. KOŚCIUSZKI W KASYNIE WOJSKOWEM. W niedzielę, dnia 23 marca odbędzie się staraniem Kasyna wojskowego w rocznicę Kościuszki poranek art. lit. pt.: **Kościuszko w poezyi polskiej.** Bilety do nabycia u WP. Rudnickiego Linia A—B.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. Krak. Biuro koncertowe komunikuje. W szeregu wielkich koncertów niewątpliwie naczelne miejsce zajmie koncert sławnej śpiewaczki koloraturowej **Ady Sari i Krakowskiego Chóru Akademickiego,** który odbędzie się w sobotę 22 bm. w sali „Sokoła“. Drugim z rzędu koncertem będzie we wtorek dnia 25 b. m. występ znakomitego skrzypka **Roberta Perutza,** prof. konserwatoryum muzycznego w Chile (w Ameryce południowej). W niedzielę zaś dnia 30 b. m. wystąpi jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej **Józef Śliwiński.**

W WIECZORKU MUZYKALNO-WOKALNYM, POŁĄCZONYM Z ZABAWĄ, który odbędzie się we środę 19 b. m. o godz. 7 wieczór w Związku rob. ul. Dunajewskiego l. 5, II. p., wezmą udział: Chór robotniczy. PP. Krawczyk i Bobula uczniowie prof. Ludwiga (śpiew). P. Wojakowski (flet), p. Frühling (skrzypce) i p. Jakowenko gra na trąbce. Ponadto deklamacye. **Dochód przeznaczony na rzecz biblioteki Związku rob.** Ze względu na cele tej zabawy, spodziewamy się, że szeroki ogół towarzyszy weźmie tłumny udział w wieczorku. Zaproszenia i bilety wydaje się od godz. 4—7 p. poł. w sekretaryacie Komitetu wykon. Dunajewskiego 5 II. p. a w dniu wieczorku przy kasie.

BACZNOŚĆ KAFLARZE! We czwartek dnia 20 marca b. r. odbędzie się zebranie robotników kaflarskich, w sali Związku Stow. Robotniczych, Dunajewskiego 5. Początek zebrania punktualnie o godz. 6-tej wieczorem. Obecność wszystkich konieczna. **Komisya zawodowa.**

BACZNOŚĆ MURARZE! We czwartek dnia 20 marca br., odbędzie się zebranie robotników murarskich, w sali Związku Stow. Robotniczych, Dunajewskiego 5. Początek zebrania punktualnie o godz. 6 wieczór. Obecność wszystkich konieczna. **Zarząd Grupy.**

W CZARNEJ WSI odbyło się w niedzielę zgromadzenie publiczne, na którem tow. **Jasiński** referował o organizacyi a tow. dr Müler złożył obszerne sprawozdanie z działalności radnych socyalistycznych, poczem na wniosek tow. Floresyka uchwalono votum zaufania posłom i radnym, rezolucyę w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, przesłania gratulacyi naczelnikowi państwa z powodu imienin itd.

TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE urządza we czwartki (20, 27 marca i 24 kwietnia) o g. 6-tej po poł. w sali Seminaryum Filozoficznego (ul. św. Anny 12 parter) zebrania naukowe. Po każdym referacie dyskusya.

ODDZIAŁ RUCHU ELEKTROWNI MIEJSKIEJ w Krakowie złożył przez tow. Stan. Puchalskiego kwotę kor. 299 na wdowy i sieroty po poległych robotnikach śląskich.

EKSPOZYTURA KRAJOWEGO ZAKŁADU ODZIEŻY, Dział skórniczy w Krakowie zawiadamia, że z powodu wyczerpania obuwia, kart na obuwie do Szatni ludowej nie wydaje. Dla wyjaśnienia dodaje, że obuwie, którem dysponował nie było amerykańskie, gdyż transporty tegoż jeszcze nie nadeszły.

INWALIDZI ZE SZKOŁY INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE składają serdeczne podziękowanie prezydyum Czerwonego Krzyża w Krakowie za dar 150 par bielizny.

W SPRAWIE ZBRODNI WŁADZ AUSTRYACKICH I NIEMIECKICH W GALICYI. Dla komisyi odpowiedzialności za wojnę, wyłonionej z konferencyi pokojowej w Paryżu, potrzebne są **ścisłe** dane o nadużyciach władz wojskowych (rosyjskich, austro-węgierskich i niemieckich) **w Galicyi.** Chodzi w pierwszym rzędzie o drakońskie rozporządzenia, krzywdzące dotkliwie ludność i wyniszczające kraj, (masowe wieszania, nadużycia przy ewakuacyach i rekwizycyach i t. p.) Uprasza się władze i osoby prywatne, posiadające w tym zakresie **wiarygodne** materyały (oryginalne rozporządzenia i wyroki, zeznania wiarygodnych świadków i t. p.) aby zechciały nadesłać je **jaknajrychlej** (ewentualnie wypożyczyć) dla celów Biura prac kongresowych do Zarządu Polskiego Archiwum wojennego w Krakowie (gmach Akademii Umiejętności, ul. Sławkowska 17).

KOLEJARZE PRZEMYSCY ZA ZWIĄZKIEM WARSZAWSKIM. W Przemyślu w dn. 16 b. m. odbyło się wielkie zgromadzenie pracowników kolejowych. Po obszernej dyskosyi uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: Zgromadzeni kolejarze wzywają ogół kolejarzy do zszeregowania się w Związku zawodowym prac. kol. Rzeczypospolitej Polskiej, który jako jedyna ich organizacya, jest w możności bronić interesów wszystkich pracowników kolejowych bez względu na ich poglądy polityczne i przynależność partyjną.

Zgromadzeni stwierdzają, że urzędnicy galicyjscy nie rozumieją ducha czasu i wobec pracowników zajmują jeszcze stanowisko gnębicieli. Zgromadzeni potępiają ich taktykę rozbijania jedności organizacyjnej i kaptowania mniej uświadomionych kolejarzy do swych i tak nielicznych szeregów.

§ 19. P. hr. Romer z Inwałdu przesyła nam następujące sprostowanie: „Odnośnie do umieszczonego w „Naprzodzie“ dnia 10 stycznia br. artykułu p. t. „Z wrażeń referenta na prowincyi“, oświadczam, że nieprawdą jest, jakobym ja urządzonymi zbirami jakiekolwiek zebranie rozpędzał, prawdą jest natomiast, żem o rzekomem zebraniu wogóle nic a nic nie wiedział i że jako porządny człowiek, a nie żaden rabuś zbirami wogóle nie rozporządzam, ani ich pod ręką mam“.

(Rzecz prosta, iż trudno bardzo jest udowodnić, że **osobiście** hr. Romer wysyłał zbirów i kierował ich akcyą. Natomiast stwierdzonymi faktami są nieustanne napady uzbrojonych band na mówców i działaczy socyalistycznych w okresie wyborczym. Inspiratorzy tych akcyi są aż nadto znani. W najbliższej przyszłości postaramy się rozplątać powikłane i ukrywane nici tej akcyi. — Red.)

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Środa: Prof. Dr. Michał Janik: Wyspiański jako przedstawiciel Młodej Polski.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: Uroczyste przedstawienie „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia imienia Naczelnika Państwa: 1. Orkiestra, 2. Pieśń nad pieśniami.

Z różnych stron.

Z SARKAŃ ENDECKICH NA... PADEREWSKIEGO. Czytamy w warszawskiej „Gazecie Polskiej“ z dnia 16 b. m.:

„Gazeta Warszawska“ wystąpiła wczoraj z bardzo silnym atakiem na personal ministerstwa spraw zagranicznych, oburzając się na ministra, t. j. na Paderewskiego, iż nie przyjął dymisyi p. Habichta i że wysłał do Paryża p. Jodkę.

Czyżby to był początek ataku N. D. na p. Paderewskiego?“

ENDECKI ORGAN CENTRALNY O MAZURACH PRUSKICH. „Gazeta Warszawska“ przytacza statystykę ludności polskiej na Warmii i na Mazurach pruskich — podając dwojakie cyfry ze spisu ludności oraz ze spisów szkolnych (mniej fałszowanych przez władzę pruską, jako bardziej przeznaczonych na użytek wewnętrzny). „Gazeta Warszawska“ stwierdza „głęboką radość i rozrzewnienie“ z powodu ogólnego wyniku rozgraniczenia „pomimo **niepomyślnego** dla nas postawienia sprawy Prus Wschodnich“. Czytelnicy widzą tam takie powiaty, jak Szczytno gdzie procent dzieci szkolnych mazurskich czyli polskich wynosi zwyż **92** (przy rzekomym ogólnym procencie ludności polskiej tylko zwyż 71), jak pow. jańsborski lub niborski, gdzie dziatwy szkolnej polskiej statystyka pruska liczy zwyż **91 i 89**.

MILIONERZY AMERYKAŃSCY W POLSCE? Według prywatnych informacyi niebawem zawitać mają do Warszawy zastępcy amerykańskiego miliardera, Morgana, aby zasięgnąć informacyi co do handlowych i przemysłowych stosunków Polski. W tymże celu ma przybyć do Warszawy milioner Carregie.

ISTOTNA WARTOŚĆ KORONY AUSTRYACKIEJ. 23. lipca 1914 r. znajdowało się w obiegu **banknotów** na 2199 milionów koron, na co pokrycie w złocie i srebrze wynosiło 1589 milionów koron, a zatem 75%.

Obecnie banknoty w obiegu liczą się na **37.1** miliardów, pokrycie w złocie i srebrze spadło na 334 milionów. Istotna więc wartość jednokoronówki wynosi **mniej niż 1 halerz.** Wobec tego graniczy ze smutnym komizmem fakt, że koszta wydania jednego banknotu 1 koronowego które wynoszą 3—4 halerzy przewyższają rzeczywistą jego wartość.

W niedzielę dnia 30 marca 1919 r. o godzinie 11 przed poł. odbędzie się w lokalu Drukarni Ludowej przy ul. Dunajewskiego L. 5

Roczne Walne Zgromadzenie

członków Drukarni Ludowej,

sp. zarej. z ogran. odp. w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie kasowe i z czynności dyrekcyi.
4. Wnioski dyrekcyi co do rozdziału czystego zysku i remuneracyi.
5. Wnioski i interpelacye członków.

P. S. Zamknięcie rachunkowe przeglądać można codziennie w biurze Drukarni Ludowej w godzinach urzędowych, t. j. między 9—12 przed południem i 3—6 po południu.

KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE

„NAUKA"

Kraków, Bonerowska 10, parter

pod fachowem kierownictwem profesorów przygotowują do matury i egzaminów wstępnych w lekcyach zbiorowych i indywidualnych.

Kurs pisemny umożliwia przygotowanie bez zmiany stałego miejsca pobytu, bez zaniedbywania godzin urzędowych.

Kursa wypożyczają i dostarczają książek i skrótów.

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia pisemne i ustne przyjmuje **kancelary kursów „NAUKA", Kraków, Bonerowska l. 10** w godz. urz. od 11—12 i od 4—6.

XX. roczne Walne Zgromadzenie

Stow. kons. kolej.

„SAMOPOMOC"

w Nowym Sączu

odbędzie się **dnia 6 kwietnia 1919 r. o godz. 2 po południu**, a bez względu na ilość zebranych **członków o godz. 2·30 po południu**, w budynku własnym przy ul. Zygmuntowskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za czas od 1 stycznia 1918 do 31 grudnia 1918 r.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie komisyi kontrolującej.
5. Podział zysku z roku 1918.
6. Uzupełniający wybór członków Zarządu i komisyi kontrolującej.
7. Wnioski i interpelacye.

ZA ZARZĄD:

Batkowski Franciszek kasyer. **Bujak Stanisław** prezes.

WOLNOŚĆ

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach

Wyrób - Krajowy

jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów

główny skład ......

Żywiec.

Konsens wyszynkowy dla Krakowa potrzebny zaraz.

Adres wskaże portyer Hotelu Saskiego Kraków, Sławkowska 3.

Kołodzieje!

Zakupię natychmiast każdą ilość

Kół

kutych lub niekutych, dla wozów gosp., wymiary: przednie 80 cm., tylne 100 cm., szerokość i wysokość dzwon 5 cm., długość piast 32 cm., średnica piast 18—20 cm.

„Industria" BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE dla urządzeń techn. i rolniczych

Rzeszów, 3 Maja L. 5.

OGŁOSZENIE

Podpisane instytucye finansowe uwiadamiają, że począwszy od dnia 3. marca oprocentowywać będą kwoty lokowane na **nowe** książeczki wkładkowe po 2% w stosunku rocznym.

Wkładki na stare książeczki wkładkowe będą nadal oprocentowane po 3%, z tem jednak, że dalsze wpłaty na te książeczki wkładkowe nie mogą przekraczać kwoty 5.000 — koron miesięcznie.

KRAKÓW, DNIA 1. MARCA 1919.

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem Filia w Krakowie

Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem Filia w Krakowie

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie

Gal. Akc. Bank Hipoteczny Filia w Krakowie

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy Filia w Krakowie

Kasa Oszczędności Miasta Krakowa w Krakowie

Kasa Oszczędności m. Podgórza w Podgórzu

Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie

Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie

Akc. Tow. bankowe i kantorów wymiany „Merkur" Filia w Krakowie

Powszechny Bank Obrotowy Filia w Krakowie.

Ważne dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, Konsumów.

Farbka do bielizny i bielenia w paczkach 1/8, 1/16, 1/32, jakoteż specyalna farbka do bielizny w proszkach po 120 sztuk w kartonie. Powyższych artykułów dostarczamy w każdej ilości tylko odsprzedawcom, począwszy od 5 kg. wzwyż po przystępnych cenach.

Uwaga. Przyjmujemy też farbkę do przepakowywania w paczkach 1/8, 1/16, 1/32, po umiarkowanych cenach.

Skład otwarty od 9—12 i od 3—5.

KOERBEL i GOTTLIEB

Kraków, Meiselsa 11.

Zakupujemy

puszki blaszane na cukierki

w większych partyach.

Oferty adresować: **Polskie Towarzystwo Handlowe T. A. Kraków, Sławkowska 1.**

Potrzebny

służący lub służąca

względnie bezdzietne małżeństwo do biura. Pomieszkanie, oświetlenie i pensya. Zgłoszenia do Biura inżynierskiego Gertrudy 2. I. p.

Kilkadziesiąt fur

dobrego rumowiska do wzięcia. Gołębia 5.

Chłopiec do tapicera

potrzebny zaraz. Wesołowski, ul. św. Jana 13.

Kilku zdolnych krawców

za pierwszorzędnem wynagrodzeniem, poszukuje pracownia krawiecka STANISŁAWA MRUKA, Kraków, ulica Zwierzyniecka 25.

Kilku zdolnych

czeladników i panien

do szycia poszukuje zaraz Zakład artyst. krawiectwa **Węglarskiego, Gołębia 5.**

Pomocnika fryzyerskiego

poszukuje zaraz S. Goldmann Kraków, Basztowa 18.

---

2 czeladników krawieckich

na małe i duże sztuki męskie poszukuje magazyn krawiecki J. Kowalskiego — Zakopane. Płaca robotnika I. kl. od 4—5 koron za godzinę.

Magistrat miasta Wieliczki

sprzedaje wagonami

Kółkom rolniczym, Konsumom, Gminom, Stowarzyszeniom aprowizacyjnym i zawodowym kupcom

sól warzoną, sole kamienne

tak mielone, jak i w złamkach,

sól bydlęcą i sole fabryczne

po cenach umiarkowanych.

Wszelkich informacyi udziela Dział sprzedaży soli Magistratu.

NASIONA

świeże i rasowe, gwarantowanej dobroci, z własnych plantacyi, poleca zaszczycona najwyższemi nagrodami, istniejąca od lat 33

hodowla nasion J. Trojanowskiego w Miechowie

ziemi kieleckiej. Poczta i kolej w miejscu.

Buraki ćwikłowe egipskie, marchew ogrodowa nantejska, marchew pastewna olbrzymia, biała, z zieloną główką, marchew pastewna lobbericka, żółta, bardzo pożywna, brzechowiec się przez zimę dobrze, marchew ogrodowa i pastewna St. Valery olbrzymia, długa, czerwona. Pietruszka cukrowa, fasole, rzodkiewki. Buraki pastewne ekendorfskie żółte, buraki cukrowe, gorczyca żółta, konopie, nasiona różnych warzyw i kwiatów.

Ceny umiarkowane.

Przy zakupnach proszę się powołać na nasze pismo.

Pas transmisyjny

17 m. długi 130 mm. szeroki kupi większe przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Transmisya" do działu inseratowego „Naprzodu" ul. Grodzka 13.

Stare motory elektryczne i dynamo maszyny

kupuje firma „LUX"

Skład przyborów elektr. **Kraków, Plac Dominikański 2.**

Worków do naprawy

kilkaset, odda Browar Krakowski, Lubicz 17.

Dyrekcya kolei państwow. w Krakowie.

Nr 4248/VI 1919.

Ogłoszenie.

Zapowiedzianą na dzień 22 marca b. r. **publiczną licytacyę** zatrzymanych towarów w Oświęcimiu — odwołuje się na czas nieograniczony.

Kraków, 17 marca 1919.

Większe przedsiębiorstwo poszukuje

samodzielnego elektromontera

który jest w stanie przeprowadzić wszelkie instalacye i reperacye motorów prądu stałego.

Zgłoszenia pod „L. W." do Działu inseratowego „Naprzodu", Kraków, Grodzka 13.

Dr. Z. Abdeman Dr. H. Ostrowski

PRYWATNA SZKOŁA PRAWA.

Lekcye, kursa, skrót., system pisemny. — Kraków, Straszewskiego 26/II (naprzeciw Uniwersyt.) od 3—4, w niedziele od 11—12.

Kilku zdolnych

ślusarzy

poszukuje firma **Bracia Tekarze, Podgórze, ul. Wielicka 7.**

Krawieckich robotników

ukwalifikowanych na męską i damską robotę, jak też spódniczarki na stałe poszukują Bracia Gisser, Kraków, ul. Floryańska 36.

KURSA PRAWNICZE

„IUS" **Rynek główny L. 22. KRAKÓW** **„IUS"**

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

System pisemny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcye zbiorowe i indywidualne.

Wypożyczanie skryptów, skrutów i ustaw.

Informacye i prospekta na żądanie.

Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

Dla Królewiaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracyą.

PRACOWNIA KAPELUSZY JANA KURZYDŁY

KRAKÓW, SZEWSKA 16

zawiadamia Szanowne Panie, że najnowsze wiosenne modele kapeluszy damskich już nadeszły. W oczekiwaniu łaskawych zleceń polecam się względom Szanownych Pań.

Wydawca: ...... Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1319).